

ROBERT KOZYRSKI – LUBLIN

**PROBLEMATYKA KOŚCIELNA I WYZNANIOWA  
NA FORUM SEJMIKU CHEŁMSKIEGO W LATACH 1648-1717.  
GŁÓWNE PRZYCZYNY KONFLIKTÓW  
I SPOSOBY ICH ROZWIĄZYWANIA**

W drugiej połowie XVII wieku ideologia sarmatyzmu i proces konfesjonalizacji w duchu trydencko-katolickim w znacznym stopniu stworzyły warunki do współdziałania instytucji Kościoła i szlachty. Do efektów tej współpracy należały między innymi uchwalone w tym okresie ustawy, które w znacznym stopniu ograniczały prawa polityczne dysydentów<sup>1</sup>. W konsekwencji, zdaniem Winfrieda Eberharda, wzmocnieniu uległ autorytet właścicieli ziemskich pochodzenia szlacheckiego<sup>2</sup>. Na gruncie lokalnym sarmatyzm i wyznawana przez zdecydowaną większość społeczeństwa religia rzymskokatolicka, sprzyjały zainteresowaniu losami i funkcjonowaniem Kościoła oraz zachęcaniu tegoż do partycypowania w kosztach utrzymania państwa. Szczególną rolę odgrywały podatki uiszczane do skarbu Rzeczypospolitej przedrozbiorowej przez duchowieństwo. Jeszcze do połowy XVII wieku decyzje o opodatkowaniu kleru i dóbr kościelnych podejmowano na synodach prowincjonalnych, jednak po 1643 roku, kiedy to odbył się ostatni taki synod, uprawnienia te zaczęły uzurpować sobie sejmi i sejm<sup>3</sup>. Wszelkiego typu obciążenia, pieniężne lub w formie naturalnej, były więc niejednokrotnie przyczyną sporów, rozwiązywanych ze szkodą dla wszystkich stron biorących udział w konfliktach. W omawianym okresie Kościół postrzegany był niejednokrotnie jako źródło dodatkowych dochodów, niezbędnych do finansowa-

<sup>1</sup> J. Małłek, *Tolerancja religijna a konfesjonalizacja w Polsce i Szwecji w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Humanistyczny”, 43 (1999) nr 2/3, s. 28.

<sup>2</sup> A. Moritz, H. J. Müller, M. Pohlig, *Konfesjonalizacja Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 108 (2001) nr 1, s. 43-44.

<sup>3</sup> A. K a k o w s k i, *Synody Kościoła katolickiego w Polsce*, w: *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, oprac. J. Archutowski i in., t. 37-38, Warszawa 1913, s. 310-327.

nia przygotowań wojennych Rzeczypospolitej. Stwarzało to oczywiście dogodną możliwość do wszelkiego rodzaju nadużyć oraz łamania obowiązującego prawa, w którego nieprzestrzeganiu celowało zwłaszcza wojsko. Szlachta mimo to, zdaniem Henryka Suchojady, zgłaszając wiele pretensji pod adresem duchowieństwa potrafiła oddzielić je od zagadnienia wiary i zachować szacunek do Kościoła jako instytucji religijnej<sup>4</sup>.

W niniejszym artykule zajmujemy się jedynie niektórymi aspektami dosyć rozległej problematyki – wzajemnych kontaktów Kościoła i państwa (szlachty i sejmików), które omawiano na forum chełmskich zgromadzeń sejmikowych w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku<sup>5</sup>. Do innych, równie ważnych zagadnień należą: mecenat sejmikowy nad instytucjami kościelnymi, subwencjonowanie i wspieranie różnych instytucji charytatywnych oraz stosunek szlachty i sejmików do hierarchii kościelnej Kościołów chrześcijańskich. Przedstawienie tych interakcji wymaga jednak osobnego studium, poświęconego prezentacji tylko tej tematyki. Przyjęte przez nas ramy chronologiczne pracy, noszą w nomenklaturze przedmiotu nazwę epoki „oligarchii magnackiej i permanentnej władzy sejmików”, która skończyła się w 1717 roku dzięki reformom zapoczątkowanym przez sejm „niemy”<sup>6</sup>. Dla Jacka Staszewskiego jest to zarazem czas zamknięcia się drugiej fazy sarmatyzmu, która przypadała na panowanie Jana III Sobieskiego i początek rządów Augusta II Sasa, oraz na trzeci etap reformy trydenckiej na ziemiach polskich – objawiający się końcem epoki tolerowania różnowierców w łonie szlachty<sup>7</sup>.

Warto w tym miejscu podkreślić, że dokumenty sejmikowe (lauda, instrukcje poselskie) stanowią wciąż niedoceniany przez historyków materiał źródłowy, który umożliwia badanie dziejów Kościoła na obszarze Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Stąd w niemal wszystkich monografiach zgromadzeń sejmikowych zagadnienia te są traktowane marginalnie<sup>8</sup>. A przecież ukazują one faktyczną rolę

---

<sup>4</sup> H. Suchojada, *Sejmiki małopolskie i wielkopolskie drugiej połowy XVII w. a duchowieństwo*, „Kieleckie Studia Historyczne”, 8 (1990) s. 65.

<sup>5</sup> Przedrozbiorowa ziemia chełmska pod względem administracyjnym należała do rozległego województwa ruskiego. Szlachta chełmska, biorąca udział w obradach sejmików, debatowała w Chełmie lub rzadziej w Krasnymstawie. W Chełmie sesje sejmiku odbywały się w kościele farynym, a następnie w kościele księży pijarów.

<sup>6</sup> Zob. przegląd stanowisk i poglądów na ten temat w pracy Mariusza Markiewicza, *Demokracja szlachecka, oligarchia magnacka – z dziejów pewnych pojęć*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Apogeum sarmatyzmu. Kultura polska drugiej połowy XVII wieku*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 1997, s. 36-41.

<sup>7</sup> J. Staszewski, *O apogeeach kultury sarmackiej i periodyzacji XVIII stulecia*, w: *Między barokiem a oświeceniem*, s. 7-12.

<sup>8</sup> Zob. zwłaszcza: J. A. Gierowski, *Sejmik Generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 91-97; J. Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973, s. 237-246; K. Przyboś, *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697-1763)*, Kraków 1981, s. 63; Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach*

i zaangażowanie instytucji kościelnych w rozwiązywanie trapiących państwo polsko-litewskie problemów oraz poszerzają naszą wiedzę na temat ogólnie pojętej kultury politycznej szlachty. Pierwsze, w całości poświęcone kwestiom wyznaniowym, rozpatrywanym na forum sejmikowym i sejmowym, prace powstały już na początku XX wieku<sup>9</sup>. Problemem hiberny i stosunkiem do tego świadczenia fiskalnego stanu duchownego zajął się Ziemowit Zbigniew Socha<sup>10</sup>. Po zakończeniu II wojny światowej (1945) systematyczne badania nad zagadnieniami kościelnym i wyznaniowym, które rozpatrywano na sejmikach ziemskich w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, prowadzili: Wiesław Śladkowski, Jerzy Włodarczyk, Henryk Wisner, Alicja Dybkowska, Jan Dzięgielewski, Henryk Gmiterek, Henryk Suchojad i Jacek Wołoszyn<sup>11</sup>. Status prawny Kościołów wschodnich i konflikty między zwolennikami unii i prawosławia przedstawili w swoich pracach Henryk Litwin i Borys N. Fłoria<sup>12</sup>. Henryk Karbownik jest autorem prac, które omawiają zobowiązania podatkowe duchowieństwa względem państwa w szerokiej perspektywie chronologicznej od XIV do końca XVIII wieku<sup>13</sup>. Najnowszą pozycją z tego zakresu jest opublikowana w 2003 roku praca Jacka Witolda Wołoszyna, w której autor przedstawił problematykę wyznaniową poruszaną na forum sejmowym i na sejmikach ziemskich w latach 1648-1696<sup>14</sup>.

1572-1696, Kielce 1985, s. 181-187; J. Ch o i ń s k a - M i k a, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 137-142; M. U j m a, *Sejmik lubelski 1572-1696*, Warszawa 2003, s. 128-137.

<sup>9</sup> M. M o r a w s k i, *Sprawy Kościoła na sejmach 1578-1585 za Batorego*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, 8-9 (1924) s. 365-372; tamże, t. 10, s. 437-444; tamże, t. 11, s. 485-495.

<sup>10</sup> Z. Z. S o c h a, *Hiberna. Studium z dziejów skarbowości w dawnej Polsce*, „Studia nad Historią Prawa Polskiego”, 16 (1937) z. 2, s. 22-31.

<sup>11</sup> W. Ś l a d k o w s k i, *Skład społeczny, wyznaniowy i ideologia sejmiku lubelskiego w latach 1572-1648*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Sectio F, 12 (1957) s. 129-153; J. W ł o d a r c z y k, *Sprawy kościelne i wyznaniowe na sejmikach łączczyckich*, „Rocznik Łódzki”, 11 (14) (1966) s. 203-219; H. W i s n e r, *Sejmiki litewskie i kwestia wyznaniowa 1611-1648*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 23 (1978) s. 123-150; A. D y b k o w s k a, J. D z i ę g i e l e w s k i, *Udział Kościoła rzymskokatolickiego w sprawach państwa, w: Tradycje polityczne dawnej Polski*, red. A. Sucheni-Grabowska, A. Dybkowska, Warszawa 1993, s. 117-167; J. D z i ę g i e l e w s k i, *Sprawa compositio inter status w latach 1632-1635*, „Kwartalnik Historyczny”, 90 (1983) nr 1, s. 81-91; H. G m i t e r e k, *Problemy różnowierstwa na forum sejmiku lubelskiego do połowy XVII w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 945: Historia 66 (1988) s. 161-170; S u c h o j a d, *Sejmiki małopolskie i wielkopolskie*, s. 65-91; J. W o ł o s z y n, *Stanowisko sejmiku lubelskiego w kwestiach wyznaniowych w świetle lubelskich instrukcji poselskich z lat 1648-1668*, „Res Historica”, 7 (1999), s. 53-69.

<sup>12</sup> H. L i t w i n, *Status prawny Cerkwi prawosławnej i grekokatolickiej w Rzeczypospolitej w XVII wieku*, „Barok. Historia-Literatura-Sztuka”, 3 (1996) s. 11-22; B. N. F ł o r i a, *Konflikt między zwolennikami unii i prawosławia w Rzeczypospolitej (w świetle źródeł rosyjskich)*, „Barok. Historia-Literatura-Sztuka”, 3 (1996) s. 23-52.

<sup>13</sup> H. K a r b o w n i k, *Ciężary stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od roku 1381 do połowy XVII wieku*, Lublin 1980; t e n ż e, *Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r.*, Lublin 1984.

<sup>14</sup> J. W. W o ł o s z y n, *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648-1696*, Warszawa 2003.

## Podatki i świadczenia wojskowe (hiberna)

Sejmiki, nie bez powodu, krytykowały uprzywilejowaną, zabezpieczoną konstytucyjami sejmowymi pozycję ekonomiczną Kościoła rzymskokatolickiego. Dla ubożającej szlachty wystarczającym do tego powodem był stan finansowy dóbr biskupich. Arcybiskup gnieźnieński, oraz biskupi: krakowski, kujawski, poznański i płocki, zarządzali tak znacznymi i dobrze zagospodarowanymi majątkami, że bezspornie jak uważa Alicja Dybkowska, należeli oni do najpoważniejszych dysponentów gotówki w kraju<sup>15</sup>. W laudach i instrukcjach poselskich zabiegano więc o udział Kościoła w przedsięwzięciach finansowych, przeznaczanych na wystawienie nowych formacji wojskowych. Zapis w chełmskim laudum przedsejmowym z 1652 roku stanowi tylko jeden z wielu takich przykładów, ale wierne odtwarza atmosferę i dramaturgię panującej ówczesnie w Rzeczypospolitej sytuacji. Chełmianie zwracając się z apelem do duchowieństwa o wsparcie finansowe, zalecali sięgnięcie „do skarbów kościelnych in tam urgenti necessitate gdyż uchowaj Boże czego gorszego większe by omieszkanie chwały i służby bożej dźać się musiało”<sup>16</sup>. Podobne w treści prośby na sejmikach litewskich kierowano do duchowieństwa już na początku XVII wieku<sup>17</sup>.

Kościół, zwłaszcza rzymskokatolicki, nie uchylał się od partycypowania w kosztach prowadzenia działań wojennych przez Rzeczypospolitą przedrozbiorową. Już w XIV wieku, wszyscy duchowni rzymskokatolicki posiadający nieruchomości ziemskie byli zobowiązani do wysyłania na wojnę swych zastępców. Przepis ten nie dotyczył jedynie majątków przeniesionych na prawo kościelne<sup>18</sup>. Statuty Kazimierza Wielkiego wyraźnie wymagały od sołtysów i wójtów zamieszkujących w dobrach kościelnych brania czynnego udziału w wyprawach wojennych<sup>19</sup>, a sprawa ta przez niemal cały XVI wiek była powodem licznych sporów między duchowieństwem a szlachtą. Wątpliwości hierarchów kościelnych budził w szczególności sposób egzekwowania tego prawa. Niejednokrotnie sejmiki zobowiązywały do uczestniczenia w pospolitym ruszeniu żołnierzy rekrutujących się z majątków duchowieństwa, całkowicie ignorując sprzeciwiające się takiemu postępowaniu przepisy prawne i regulacje konstytucyjne. W ziemi chełmskiej, przypadek taki miał miejsce w 1669 roku. Obradujący wówczas Chełmianie wezwali na pospolite ruszenie nie tylko osiadłą w ziemi szlachtę, ale także poczty wojskowe duchownych, które jednocześnie zobowiązano do wzięcia udziału

<sup>15</sup> Dybkowska, Dziegielewski, *Udział Kościoła rzymskokatolickiego*, s. 118-124.

<sup>16</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie. Księgi grodzkie chełmskie RMO, nr 74, k. 170-172 [dalej: KGCh.R].

<sup>17</sup> Wisner, *Sejmiki litewskie*, s. 149.

<sup>18</sup> Karbownik, *Ciężary stanu duchownego w Polsce*, s. 80.

<sup>19</sup> *Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (syntagmata)*, oprac. L. Łysiak, S. Roman, w: *Starodawne prawa polskiego pomniki*, ser. 2, dz. 1, t. 2, Wrocław-Kraków 1958, s. 105-106.

w przygotowywanym właśnie popisie<sup>20</sup>. Nie zawsze jednak wzajemne relacje Chełmian z duchowieństwem diecezji chełmskiej prowadziły do sytuacji, w której obie strony uważały się za pokrzywdzone, a tym samym domagały się przywrócenia stanu pierwotnej równowagi i przestrzegania prawa. Świadczy o tym zapis umieszczony w laudum chełmskim w 1668 roku. Pomimo zerwania sejmku, zebrani na sejmiku relacyjnym Chełmianie zadeklarowali chęć zapłacenia podatków, które przeznaczono na wypłatę zaległego żołdu dla wojska. Jednocześnie sejmikujący postanowili zmniejszyć kwotę poboru z dóbr królewskich i duchownych<sup>21</sup>. Dwadzieścia lat później, w 1688 roku, na tym samym sejmiku zażądano w instrukcji poselskiej zwiększenia obciążeń fiskalnych duchowieństwa: „Dla zrujnowania dóbr królewskich, dobra duchowne aby konsystencyjow podlegały żołnierskim ex post instabant ichm panowie posłowie”<sup>22</sup>. Do rzadkości mimo wszystko należały zapisy, na mocy których i wbrew prawu Chełmianie traktowali dobra kościelne w diecezji chełmskiej jako rezerwowe źródło pieniędzy. Tylko raz w omawianym okresie, w 1716 roku, sejmik zalecał opodatkowanie dóbr duchownych w przypadku niewystarczającej zbiórki sum podatkowych, przeznaczonych na wypłacenie żołdu wojsku<sup>23</sup>. Na ogół jednak, wszystkie sejmiki nieustannie zabiegały o wprowadzenie obciążeń finansowych, które w równym stopniu dotknęłyby szlachtę i Kościołów. Niekiedy nawet, wobec małej skuteczności jaką przynosiły te apele, grożono wstrzymaniem wydania sum podatkowych, przeznaczonych na finansowanie kampanii wojennych prowadzonych przez państwo. Do takiego wydarzenia doszło w ziemi chełmskiej w 1655 roku. Na mocy stosownego wpisu do instrukcji poselskiej, wybrani przez Chełmian posłowie mieli zażądać w trakcie obrad sejmowych adekwatnego do sytuacji opodatkowania dóbr ziemskich królewskich i duchownych. Od rozpatrzenia tej propozycji zgodnie z intencją szlachty i uchwalenia konstytucji uzależniono wystawienie piechoty łanowej z dóbr szlacheckich<sup>24</sup>. Taka forma nacisku, wobec dużej różnicy zdań zainteresowanych stron nie została przyjęta. Stworzenie jednak spójnego systemu finansowania przedsięwzięć natury wojskowej w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej stało się naczelnym zadaniem wszystkich zgromadzeń sejmikowych w drugiej połowie XVII wieku. Hiberna i stacje wojskowe były tylko jednym z kilku, pośrednim środkiem zaradczym, nie zawsze pozwalającym na skuteczną normalizację zobowiązań pieniężnych duchowieństwa.

<sup>20</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie. Księgi grodzkie krasnostawskie RMO, nr 6, k. 55-57v. [dalej: KGK.R]; Central'nyj Gosudarstvennyj Istoričeskkij Archiv v gorode Minske (Bclarus'). Chołmskij grodzkij sud, fond nr 1740, t. 7, k. 104-107v. [dalej: CGIA 1740]. Popis był jednym z typów zgromadzeń sejmikowych, na którym dokonywano przeglądu przygotowania wojskowego szlachty.

<sup>21</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie. Księgi grodzkie chełmskie RMO (akta luźne), nr 2, k. 647-648v. [dalej: KGCh.R(a.l.)]; CGIA 1740, t. 14, k. 469v-473.

<sup>22</sup> KGCh.R, nr 109, k. 754v-760v.

<sup>23</sup> KGCh.R, nr 120, k. 564-566; KGK.R, nr 33, k. 663-665.

<sup>24</sup> KGCh.R, nr 74, k. 964v-967v.

Jej powstanie nierozdzielnie związane jest ze zmianą systemu prowadzenia wojen oraz modernizacją biorących w nich udział formacji wojskowych. Położenie większego nacisku na operowanie wojskami zaciężnymi stworzyło konieczność znalezienia odpowiedniego miejsca, w którym oddziały te mogłyby stacjonować podczas przerw w działaniach wojennych. Ze względu na geograficzne i klimatyczne położenie Rzeczypospolitej, wszelkie rozejmy zawierano na czas miesięcy zimowych, by z chwilą nastania wiosny wznowić operacje militarne. To właśnie w tym ciężkim, zwłaszcza na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej okresie, żołnierzom wyznaczano tak zwane leża zimowe – czyli kwatery na okres zimy<sup>25</sup>. Wskazując na starodawną genezę hiberny, w konstytucjach sejmowych używano sformułowań: „dobra stacjom podległe”<sup>26</sup>. Do połowy XVII wieku, hiberna była obciążeniem polegającym na kwaterowaniu i prowiantowaniu oddziałów wojskowych. Wszelkie obciążenia z nią związane ponosili posiadacze (dzierżawcy) dóbr królewskich, a zwolnione od niej były jedynie dobra stołowe króla, duchowieństwa i majątki szlacheckie. Potwierdza to zapis umieszczony w konstytucji sejmowej już w 1588 roku: „Za częstymi skargami i usilnym staraniem Posłów Ziem Ruskich i Podolskich, postanawiamy: iż żołnierze nigdy leż nie mają mieć w dobrach szlacheckich ani duchownych: a szkód zgoła mądzież czynić nie mają, i owszem z targu żyć mają”<sup>27</sup>. Sytuacja ta zmieniła się w 1609 roku, kiedy to na mocy konstytucji sejmowej krąg właścicieli zobowiązanych do świadczenia hiberny rozszerzono o dobra duchowieństwa. Zalecono w niej hetmanom umieszczanie żołnierzy na leża zimowe w majątkach królewskich i duchownych: „Żeby żołnierz był nieprzyjacielowi sroższy i straszniejszy, a do służby naszej i Rzpltej: a obrony Państw naszych, gotowszy i sposobniejszy”<sup>28</sup>. Kłopoty związane z hiberną spowodowały, że już w połowie XVII wieku większość sejmików opowiedziała się za przekształceniem jej w świadczenie pieniężne<sup>29</sup>. Rozwiązanie takie przewidywała konstytucja sejmowa uchwalona w 1649 roku: „na prowiant żołnierzowi naszemu kwarcianemu, aby już zawždy przy Ukrainie, sub disciplina militari zostawał, podatek po kopie z łanu, z dóbr tych wszystkich, które stacyjom i zimowaniu podległe, i które stanowiska żołnierzom u siebie pozwalać powinny. A z miast i miasteczek, nie z łanów, ale z osiadłości, ci którzy się kupiectwem, albo rzemieniem większym bawią, albo grunty i role mają, po kopie; z tych zaś

<sup>25</sup> S o c h a, *Hiberna*, s. 6. Podobnie jak Jacek Witold Wołoszyn, hibernę traktujemy jako świadczenie równoznaczne z obowiązkiem kwaterowania i prowiantowania oddziałów wojskowych – stacjami wojskowymi.

<sup>26</sup> R. Ryb a r s k i, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939, s. 133.

<sup>27</sup> *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego*, nakładem i drukiem J. Ohryzki, t. 2, Petersburg 1859, f. 1233-1234, s. 264 [dalej: VL].

<sup>28</sup> VL, t. 2, f. 1662-1664, s. 463-464.

<sup>29</sup> K a r b o w n i k, *Obciążenia stanu duchownego w Polsce*, s. 107; Wołoszyn, *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej*, s. 105-113.

domów, które bez ról są, i rzemiosł większych, po pół złotego dawać powinny podymnym<sup>30</sup>.

Wśród historyków polskich panuje przekonanie, że do uiszczenia hiberny w formie pieniężnej zobowiązani byli jedynie posiadacze dóbr królewskich, a wymóg ten nie dotyczył duchownych. Stwierdzenie o takiej właśnie treści zostało umieszczone w konstytucji sejmowej, uchwalonej w 1652 roku. Ograniczała ona możliwość regulowania zobowiązań związanych z hiberną tylko do dóbr podległych opodatkowaniu, nie wspominając o majątkach kościelnych<sup>31</sup>. Formuła ta była więc różnie interpretowana przez poborców i egzekutorów zaległych podatków, co zresztą obrazują wypadki, które zaszły w ziemi chełmskiej jeszcze w tym samym 1652 roku. Rekwizycje i uciążliwe w skutkach dla podatników duchownych egzekwowanie hiberny przez wojsko wywołało oburzenie sejmikujących Chełmian, a ich interwencja na dworze królewskim spowodowała natychmiastową reakcję monarchy. Skierowany do wszystkich żołnierzy uniwersał króla Jana Kazimierza Wazy przestrzegał przed łamaniem prawa, wyraźnie zakazując obciążania dóbr duchowieństwa rzymskokatolickiego i greckokatolickiego kosztami utrzymania wojska: „Wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy [...] oznajmujemy, iż prawo popolite wyraźnie wszystkie dobra duchowne od eksakcyi i wszelkich ciężarów żołnierskich uwolniło; toż się ma rozumieć, i o dobrach duchowieństwa religiji graeckiej, które w uniej świętej Kościoła rzymskiego katolickiego zostaje, że mają wolne zostawać i tym się prawem szczyć [...]. Napominamy przeto i surowo rozkazujemy, aby się żaden nie ważył w dobrach unitów [...] stanowić stacyi tak pieniężnych, jako i do żywności należących, wybierać, podwód brać, noclegów, pokarmów odprawować, przystaw pretendować, ani żadnej najmniejszej krzywdy poddanym tamecznym czynić<sup>32</sup>”.

Z taką interpretacją tej ustawy nie zgadził się Władysław Czaplinski, który do grupy płatników hiberny zaliczał również instytucję Kościoła<sup>33</sup>. W pewnym sensie stanowisko te potwierdza uniwersał Andrzeja Firleja, kasztelana bełskiego, a skierowany w 1649 roku do szlachty ziemi chełmskiej. Osobista interwencja kasztelana, który notabene uwolnił od wszelkich ciężarów wojskowych duchowieństwo Kościoła rzymskokatolickiego i greckokatolickiego, świadczy o słuszności stwierdzenia Władysława Czaplinskiego: „Wszem w obec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, a mianowicie ichmościom panom pułkowni-

<sup>30</sup> VL, t. 4, f. 281, s. 128.

<sup>31</sup> VL, t. 4, f. 369-371, s. 169-170: „Z dóbr naszych zaś stacyjom podległych, nie więcej z łanu jednego na rok, jeno złotych dwadzieścia asygnujemy: które łany tylko wedle kwitów poborowych osiadłych rachowane, i objurata conflagratorum, desertatorum przyjęte bydź mają, i w żadne insze rachunki żołnierz tak Polski jako i cudzoziemski o gruntach, osiadłościach z obywatelami dóbr, stacyjom podległych wdawać się nie ma”.

<sup>32</sup> KGCh.R, nr 74, k. 258-258v.; Akty izdavaemye Vilenskoju Kommissieju dlja razbora drevnich' aktov'. Akty cholmskago grodskago suda, t. 23, nr 271, s. 264-265 [dalej: AChGS].

<sup>33</sup> W. Czaplinski, *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław 1955, s. 176.

kom, obersterom, rotmistrzom, porucznikom, kapitanom i wszystkiemu, jak polskiego, tak też i cudzoziemskiego narodu, rycerstwu, jezdnemu i pieszemu z wojska jego królewskiej mości, wiadomo czynię, iż nie tylko prawo pospolite, ale też i sama słusność uwalnia kapłanów od wszelakich stanowisk, stacy, przystawstw i innych ciężarów żołnierskich, dla tego i ja, stosując się prawa pospolitego, napominam waszmościów i władzę urzędu mego hetmańskiego rozkazuję, aby się żaden nie ważył w duchownych dobrach tejże religiej, w diecesyj Chełmskiej i Bełzkiej będących, żadnych stanowisk odprawować, stacy i rzeczy do żywności należących wybierać, przystawstw sobie pretendować, podwód brać, ani żadnej najmniejszej krzywdy onym czynić; ponieważ te dobra przez nieprzyjaciela są spustoszone i prawie zniszczone, względem czego ja one od wszelakich ciężarów żołnierskich de facto uwalniam, deklarując to każdemu nieposłusznemu, iż, jeżeli by w czymkolwiek przeciwko temu to uniwersałowi memu wykroczył, podług ostrości articulów wojskowych, surowie sądzony i karany będzie<sup>34</sup>. Tak więc, brak precyzji we wskazaniu płatników hiberny stał się zarzewiem konfliktu pomiędzy instytucją Kościoła a poborcami podatków, który skutecznie rozwiązała dopiero konstytucja sejmowa uchwalona w 1667 roku. Niezaprzeczalnie potwierdzono w niej obowiązek duchowieństwa do ponoszenia wszystkich ciężarów, związanych z hiberną<sup>35</sup>. W 1669 roku jej wysokość ustalono na 500 000 złotych polskich, którą to kwotę zaaprobował sejm odpowiednią konstytucją w 1670 r<sup>36</sup>.

Należy podkreślić, że podatek hiberny był dolegliwym obciążeniem dla płatników. Poza tym, w omawianym okresie dochodziło do wielu nadużyć, do których te właśnie świadczenie pieniężne stwarzało wiele okazji. Prawo łamało wojsko ustanawiając stacje i konfiskując żywność także w dobrach szlacheckich. Dość często takie postępowanie wywoływało niemal natychmiastową reakcję sejmików. W kancelariach grodzkich składały one protestacje lub wysyłały do dowódców wojskowych swoich posłów w celu znalezienia i ukarania winnych nieprzestrzegania zarządzeń hetmańskich. Niekiedy same sejmiki zgadzały się na zebranie i wypłatę hiberny z majątków szlacheckich, by w ten sposób przynajmniej w części zredukować „swawolę” wojska. Decyzję taką podjęto w województwie ruskim w 1660 roku. Zebrana na sejmiku w Wiszni szlachta postanowiła wypłacić sumy pieniężne podatku hibernowego z dóbr królewskich, duchownych i szlacheckich, byle tylko doposażyć w ten sposób żołnierzy i oddalić widmo zniszczeń i pożogi wojennej od granic województwa: „Więc żeby zasłużone wojska Jkr. Mci i Rzptej z IMiami pp. hetmany koronnymi w Ukrainę przeciwko nieprzyjacielowi postępujące i z IMcią p. wojewodą naszym w Księstwie W. Litewskim gloriose czyniące miało dowód braterskiej naszej za mężne ich dzieła wdzięczności, tedy ten sposób hibernae przez Jkr. Mć proponowany, lubo to w ruinach substancyi naszych przyjmiey, to jest dobrach Jkr. Mci i duchownych,

<sup>34</sup> AChGS, t. 23, nr 231, s. 222-223.

<sup>35</sup> VL, t. 4, f. 922-925, s. 434-435.

<sup>36</sup> Wołoszyn, *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej*, s. 109-110.



nullis exceptis po zł dwudziestu z łanu względem zimowego chleba, w dobrach zaś naszych dziedzicznych już takiego ciężaru przez wszystkie praw koronnych dyspozycje wolnych nie względem hiberny, ale dla subsystencyj na ten czas i zatrzymania snadniejszego w Ukrainie wojska po zł dziesięci z łanu salvis abiuratis desertatorum tak w dobrach Jkr. Mci i duchownych jakon też i naszych wydać według kwitów [...] deklarujemy<sup>37</sup>.

Wysokość wpłacanej przez poszczególne województwa Rzeczypospolitej przedzoborowej hiberny uzależniona była od ilości występujących na jej obszarze arealów. W ziemi chełmskiej była ona wyliczana z 32 łanów, przy czym porównanie wielkości kwot z dwóch lat: 1672 i 1684, dokonane przez Romana Rybarskiego wykazuje w tym względzie znaczne różnice<sup>38</sup>. Przede wszystkim zauważył on, że nie mały spadek wymiaru tego świadczenia nastąpił w województwach zachodnich i centralnych: poznańskim, kaliskim, pruskim, krakowskim, sandomierskim, płockim i rawskim; we wschodnich: w wołyńskim i ziemi halickiej. Natomiast bardzo wydatnie podwyższono hibernę w ziemi przemyskiej, sanockiej, chełmskiej i w województwie lubelskim. Wysokość wpłacanej hiberny przez poszczególne ziemie województwa ruskiego do skarbu Rzeczypospolitej przedstawia Tabela 1.

**Tabela 1. Wysokość hiberny wpłacanej do skarbu Rzeczypospolitej przez województwo ruskie w 1672 i 1684 roku**

Obszar	1672 rok	1684 rok
Ziemia lwowska	16.611 zł	21.472 zł 4 gr
Ziemia przemyska	30.049 zł	53.308 zł 24 gr
Ziemia sanocka	7.130 zł	20.969 zł 20 gr
Ziemia halicka	19.732 zł	6.835 zł $\frac{1}{3}$ gr
Ziemia chełmska	18.504 zł	31.656 zł

Źródło: M. Rybarski, *Skarb i pieniądź za Jana Kazimierza*, s. 138.

Zauważalna podwyżka wielkości kwot hiberny, wpłacanych przez ziemie województwa ruskiego, nie dotyczyła tylko jednego obszaru. W całej tej strukturze jedynie ziemia halicka odnotowała 35% spadek poboru tego świadczenia. Z kolei znaczny wzrost nastąpił na obszarze ziemi sanockiej; w 1684 roku – aż o 294%

<sup>37</sup> *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. A. Prochaska, t. 21: *Lauda wiszeńskie 1648-1673*, Lwów 1911, nr 165, s. 309-314.

<sup>38</sup> Rybarski, *Skarb i pieniądź za Jana Kazimierza*, s. 138-139.

w porównaniu do 1672 roku. W ziemi przemyskiej wynosił on odpowiednio – 177,5%, w lwowskiej – 129%. Analogicznie, w ziemi chełmskiej kwota hiberny w omawianym okresie zwiększyła się o 171%.

Łamanie prawa przez duchowieństwo, a zwłaszcza nie wywiązywanie się z powinności podatkowych, nie wyczerpuje jeszcze całego katalogu pretensji, które szlachta kierowała pod adresem Kościoła. Niekiedy jednak interwencja na forum sejmikowym hierarchów kościelnych wpływała na zmianę podjętych już decyzji, łagodząc tym samym wzajemne nieporozumienia i konflikty. Dość często nadgorliwość poborców podatkowych, którzy ścigali świadczenia podatkowe od Kościoła, była postrzegana jako forma odwetu i dążenie do uszczuplenia dochodów tej instytucji. W 1671 roku takie właśnie postępowanie, które zapewne znalazło wielu przeciwników wśród szlachty, wpłynęło nawet na wstrzymanie już rozpoczętej egzekucji pieniężnej. Sejmik chełmski polecił poborcom: „aby się zatrzymali z egzekucjami dotąd aż discernet jaśnie wielmożny jego m-ść ksiądz biskup chełmski, którego authoritati to comittimus, które dobra exprimenta fundatione kościołom są oddane i całe są poświętnemi te podług konstytucyjey podlegać oneribus nie mają, które zaś ex decisione należeć będą jako to ex acquisitis lubo per pie legata kościołom nadanych z tych sine mora tak zatrzymane podymne jako i inne podatki wydawać wszyscy mają”<sup>39</sup>. Jak wynika z treści wyżej przytoczonego tekstu, źródłem konfliktu był między innymi podatek podymnego, który Kościół uiszczał wedle własnego uznania. Wprowadzono go w Koronie w 1629 roku, jednak nie dotyczył on najzamożniejszych grup mieszkańców, posiadających pałace, zamki oraz szlachty i duchowieństwa, których posiadłości były zabezpieczone odpowiednimi przywilejami. Obciążał zaś same miasta i wsie, a głównie ludność pochodzenia chłopskiego<sup>40</sup>. Dwa lata później, w 1631 roku, pojawiły się wprawdzie próby opodatkowania podymnym również i duchowieństwa, jednak jak czytamy w relacji z obrad sejmowych, sporządzonej w dniu 22 marca tego roku przez nuncjusza apostolskiego Honorata Visconti do kardynała de Torres, nie przyniosły one żadnych, konkretnych rezultatów: „Chciano także usilnie podciągnąć pod ten podatek [podymnego – R.K.] stan duchowny, lecz gdy się temu równie mocno oparto, swobody jego zostały nietknięte”<sup>41</sup>. W okresie późniejszym kwestia podymnego była niejednokrotnie przedmiotem obrad sejmowych, ale ustalony na początku XVII wieku porządek prawny już się nie zmienił. W praktyce jednak kwestie związane z uiszczaniem podymnego regulowały sejmiki ziemskie. Pod koniec lat sześćdziesiątych XVII wieku podatek ten stał się przyczyną ostrego konfliktu pomiędzy sejmikiem a kapitułą katedralną w ziemi przemyskiej. Wyraziła ona zdecydowany sprzeciw przeciwko wybieraniu

<sup>39</sup> KGCh.R, nr 90, k. 641v.-644.

<sup>40</sup> J. G a l i ń s k i, *O podatku podymnym zwanym w Polsce*, „Biblioteka Warszawska”, 81 (1861) t. 1, s. 465.

<sup>41</sup> *Relacje nuncjuszków apostolskich i innych osób o Polsce. Od roku 1548 do 1690*, t. 2, Berlin-Poznań 1864, s. 180-183.

przez poborców świeckich podymnego od domów kapitulnych<sup>42</sup>. Na generalnym posiedzeniu kapituły w dniu 1 września 1669 roku, zebrane duchowieństwo postanowiło w tej sprawie wnieść do sejmu akt protestacyjny. Przepuszczalnie odstąpiono od tej decyzji, gdyż na kolejnej kapitule w dniu 26 października 1671 roku zadecydowano o wysłaniu dwóch przedstawicieli do urzędu grodzkiego przemyskiego, w celu złożenia protestacji i jak się wydaje polubownego rozwiązania tego sporu na forum lokalnym ziemi przemyskiej. Duchownymi retentorami podymnego w ziemi chełmskiej, sejmikujący zainteresowali się już w 1654 roku. Postanowili oni opodatkować domy, place i posesje w Chełmie, na których stały kościoły, cerkwie, klasztory i szpitale<sup>43</sup>. Jak stwierdzono w laudum sejmikowym, ta właśnie kwestia stanowiła poważne źródło konfliktu pomiędzy urzędem grodzkim a poborcami podatkowymi. By chociaż w części uregulować ten problem, sejmikujący zobowiązali miasto do zapłacenia zaległych sum podatkowych za te wszystkie nieruchomości, a urzędy do sporządzenia spisu zalegających z zapłatą i podania ich do grodów ziemi. Nie zważano przy tym na przywileje, zwalniające domy duchowieństwa od płacenia podymnego. Czyniono tak zawsze, kiedy sejmikujący spodziewali się uzyskać większą ilość gotówki. W podobny sposób sejmik chełmski podejmował próby opodatkowania gruntów i budynków świeżo nabytych przez duchowieństwo. W przekonaniu jego uczestników, status prawny tych nieruchomości zasadniczo nie ulegał zmianie, a zatem podlegały one normalnej egzekucji podatkowej. Problemem tym na forum sejmiku chełmskiego zajęto się w 1670 roku. Obradujący wówczas Chełmianie zażądali od władz municypalnych Krasnegostawu przeprowadzenia rewizji gruntów miejskich, które w ostatnim czasie nabyły osoby duchowne, oszacowania ich wartości oraz ustalenia wysokości podymnego<sup>44</sup>. Z całą pewnością, przeprowadzenie takiego spisu nie obyło się bez problemów, a cała sprawa ciągnęła się przez kilkanaście lat. W każdym razie, o jej pomyślnym zakończeniu świadczy sporządzony w 1683 roku rejestr domów powiatu krasnostawskiego, w którym umieszczone zostały wszystkie obciążone podatkiem podymnego nieruchomości. Wśród nich znalazły się także zabudowania klasztorne augustianów i franciszkanów. Te ostatnie mieściły się w Zamościu<sup>45</sup>.

### **Compositio inter status**

Hiberna i inne podatki to nie jedyne przyczyny konfliktów do jakich dochodziło między szlachtą a Kościołem w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku. Równie ważne, jeśli nie ważniejsze były w tym czasie problemy związane z przechodzeniem dóbr szlacheckich w ręce duchowieństwa (alienacja gruntów),

<sup>42</sup> Karbownik, *Obciążenia stanu duchownego w Polsce*, s. 72-73.

<sup>43</sup> KGCh.R, nr 74, k. 770-773; KGK.R, nr 2, k. 287-290.

<sup>44</sup> KGCh.R, nr 89, k. 37v.-44v.; KGCh.R(a.l.), nr 3, k. 137-142.

<sup>45</sup> Karbownik, *Obciążenia stanu duchownego w Polsce*, s. 72.

wybieraniem i wysokością dziesięciny, wyderkafami oraz pozywaniem szlachty przed sądy kościelne. Wszystkie wymienione kwestie wchodziły w skład tak zwanych kompozycji, których konstytucyjne uregulowanie miało w założeniu ustawodawców stworzyć podstawy do normalnej koegzystencji szlachty i wywodzących się niejednokrotnie z tego stanu duchownych.

Sejmiki bardzo szeroko interpretowały pojęcie kompozycji. W 1632 roku szlachta lubelska skarżyła się w instrukcjach sejmikowych, że jest powoływana do sądu duchownego w sprawach świeckich, które – jak wiadomo – podlegały sądowi ziemskiemu. Z kolei w 1692 roku Lublinianie oponowali przeciwko wydaniu w Trybunale Koronnym dekretów sprzecznych z postanowieniami sejmowymi, zwłaszcza pochodzącymi z 1635 r.<sup>46</sup> W Wiszni do kompozycji zaliczano także: testamenty i klątwy kościelne<sup>47</sup>. Pełny katalog tego typu spraw w swojej pracy przedstawił Jacek Witold Wołoszyn. Oprócz już wymienionych, znalazły się w nim również donacje na rzecz instytucji kościelnych i próby ograniczenia roli duchownych w Trybunale Koronnym<sup>48</sup>.

Pierwsze wzmianki o kompozycjach, dotyczące między innymi kwestii dziesięcin, pojawiły się w dokumentach sejmikowych już w drugiej połowie XVI wieku. Na sejmie w 1578 roku podjęto nawet uchwałę o suspensji, czyli zawieszeniu ich wybierania z dóbr szlacheckich. Problemem tym miał się zająć kolejny sejm, do czego jednak nie doszło. Nic nie osiągnął interweniujący w tej sprawie nuncjusz papieski w Rzeczypospolitej Andrea Giovanni Caligari, który dwukrotnie w listach przypominał królowi Stefanowi Batoremu o obowiązku obrony Kościoła i religii katolickiej oraz wręczył mu osobiście memoriał o tej treści<sup>49</sup>. Punktem zwrotnym w rozwoju stosunków między duchowieństwem a szlachtą były dopiero postanowienia sejmu zwyczajnego w Warszawie w 1635 roku (31 I – 17 III). Wprawdzie nie rozwiązywały one ostatecznie istniejących sporów, ale od tamtąd walczone już tylko o wyegzekwowanie istniejącego prawa<sup>50</sup>. Na mocy konstytucji „Ordynacya Rzeczypospolitej, dobr Ziemijskich dziedzicznych”, zakazano alienacji dóbr ziemskich na rzecz zakonów. Pod groźbą utraty urzędów i własnych posiadłości urzędnikom zabroniono przyjmowania do ksiąg zapisów na rzecz tej instytucji. Uczyniono wprawdzie wyjątek dla osób, które zamierzały uczynić małą fundację *de nova radice*, ale fundatora zmuszano jednocześnie do złożenia odpowiedniej przysięgi, że nie wzięł za to żadnych pieniędzy, a transakcja została zawarta zgodnie z obowiązującym prawem. Ponadto wstępujący do zakonów musieli sprzedać należące do nich majątki rodowe przed ukończeniem nowicjatu, a księża diecezjalni, którzy takie posiadłości posiadali, zostali zobowiązani do

<sup>46</sup> U j m a, *Sejmik lubelski 1572-1696*, s. 131-132.

<sup>47</sup> P r o c h a s k a, *Sejmik wobec elekcji i konfederacji*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 46 (48) (1920) s. 1069.

<sup>48</sup> W o ł o s z y n, *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej*, s. 15-16.

<sup>49</sup> M o r a w s k i, *Sprawy Kościoła na sejmach 1578-1585 za Batorego*, „Kronika Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej”, 8-9 (1924) s. 369.

<sup>50</sup> D z i e g i e l e w s k i, *Udział Kościoła rzymskokatolickiego*, s. 81-91.

wykonywania służby wojskowej przez swoich zastępców<sup>51</sup>. Konstytucja „O wiederkauffach” zabraniała zapisywania Kościołowi sum większych niż połowa wartości dóbr nimi obciążonych<sup>52</sup>. Z kolei dwie ustawy „Forum ludzi szlacheckich z duchownymi, in personalibus criminalibus, Koronnych, i W.X.L” i „Forum ludzi stanu szlacheckiego z duchownymi, in civilibus realibus, Koronnych, i W.X.Lit.” skasowały odwołania od wyroków sądów kościelnych do Rzymu. W sprawach majątkowych i granicznych między szlachtą a duchownymi miały orzekać: w pierwszej instancji sądy grodzkie lub ziemskie, a w ostatniej Trybunał Koronny. Ponadto biskupom powierzono egzekucję wyroków na skazanych duchownych<sup>53</sup>. Ostatnia z całego pakietu konstytucji „Kompozycya o dziesięciny” polecała biskupom akceptację wszystkich zawartych kontraktów między szlachtą a klerem w sprawach dziesięcin. Ewentualne konflikty miał rozstrzygać miejscowy ordynariusz wraz z dwoma kanonikami<sup>54</sup>.

Najwięcej kontrowersji budziła głównie dziesięcina, a problem jej wybierania i opodatkowania niejednokrotnie był przedmiotem burzliwych debat na sejmikach i w izbie poselskiej. Danina ta, zapewniająca stały dochód Kościołowi, została przypuszczalnie wprowadzona w państwie polskim rychło po przyjęciu chrześcijaństwa<sup>55</sup>. Po raz pierwszy, dziesięcina w dokumentach polskich pojawiła się w pierwszej połowie XII wieku. W 1136 roku papież Innocenty II umieścił ją w przywileju protekcyjnym arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, wyliczającym dochody tej stolicy metropolitarnej. W dokumencie tym, obok dóbr ziemskich i ludności poddanej, umieszczono także spis grodów książęcych z których na rzecz arcybiskupstwa miały być płacone dziesięciny pełne: „De Gnezden, de Ostrov, de Lecno, de Nakel usque ad fluvium Plitviza, de Landa, de Calis, de Chezram, de Ruda plenarias decimationes annone, mellis et ferri, tabernarum, placitorum, pallocularum mardurinarum et vulpinarium, porcorum, theloni tam in ipsa civitate, quam per omnes transitus civitati vel castellis nominatis adiacentes”, oraz 8 innych grodów, które zobowiązano do uiszczania tego świadczenia w różnej postaci<sup>56</sup>. Niezbitnie wynika z niego, że prawo nadania dziesięciny należało wyłącznie do panującego, który jako jedyny mógł ten obowiązek rozszerzyć na większą ilość źródeł dochodu. Ściągano ją ze wszystkich ważniejszych gałęzi produkcji oraz opłat i dochodów: „plenarias decimationes annone, mellis, ferri, pellium vulpinarium et mardurinarum, de placito, de tabernis, de foris, de thelonego, tam

<sup>51</sup> VL, t. 3, f. 854-856, s.405-406.

<sup>52</sup> VL, t. 3, f. 856-857, s. 406.

<sup>53</sup> VL, t. 3, f. 857, s. 406; tamże, f. 857, s. 406-407.

<sup>54</sup> VL, t. 3, f. 857-858, s. 407.

<sup>55</sup> J. B a r d a c h, *Monarchia wczesnofeudalna*, w: *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 1: *Do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 146; J. B a r d a c h, *Rozdrobnienie feudalne*, w: *Historia państwa i prawa Polski*, s. 237-240.

<sup>56</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski. Obejmujący dokumenta tak już drukowane, jak dotąd nie ogłoszone, sięgające do roku 1400*, t. 1: *Lata 984-1287*, Poznań 1877, nr 7, s. 10-14.

in ipsis castellis, quam in locis eis adiacentibus”<sup>57</sup>. Dziesięcina płacona przez panującego na rzecz Kościoła znana była również na Rusi. Kilkakrotnie wspomina o niej Latopis Nestora: „Włodzimierz widząc cerkiew [w Kijowie – R.K.] skończoną wszedł do niej i pomodlił się Bogu [.....]. I pomodliwszy się rzekł tak: oto daję cerkwi tej świętej bogarodzicy z mienia mego i z grodów moich dziesiątą część. I napisawszy położył klątwę w cerkwi tej, mówiąc: jeśli kto to naruszy, niech będzie przeklęty”<sup>58</sup>; „Był bowiem błogosławiony ten xiażę Jaropełk skromny i łagodny, miłował braci i ubogich, dziesięcinę coroku dawał do świętej bogarodzicy ze wszystkiego bydła swego i ze zboża”<sup>59</sup>. Wiadomo, że przysługiwała ona również cerkwi sobornej świętej Zofii w Kijowie i w Nowogrodzie, oraz cerkwi w Wyszogrodzie<sup>60</sup>.

Jeszcze w XII wieku wymogiem uiszczania dziesięciny obarczono ogół ludności. Zmianie uległa także forma płatności, dotychczasową regulowaną w produktach naturalnych zastąpiła dziesięcina rzeczywista – zwana snopową, a z czasem i pieniężna. Prawo pobierania dziesięciny posiadała większość parafii. Oprócz plebanów korzystali z niej biskupi, kapituły i klasztory. Ponadto biskupom przysługiwała dziesięcina z tak zwanych nowin, czyli nowo utworzonych gruntów<sup>61</sup>. Szlachta uprawiająca ziemię mogła składać dziesięcinę (swobodną) do uprzednio przez siebie wybranych kościołów, altarii, klasztorów lub przytułków i innych ośrodków dobroczynnych. Antoni Zygmunt Helcel uważał, że takie postępowanie wiązało się zazwyczaj z panującymi wśród książąt i szlachty zwyczajami. Przeznaczali oni dziesięcinę na uposażenie tych kościołów i klasztorów, których sami byli fundatorami, i w których znajdowały się ich grobowce rodzinne<sup>62</sup>. Jej przeciwieństwem była dziesięcina oddawana w gonitwę, a więc wyznaczonemu kościołowi lub klasztorowi, do którego była pierwotnie przypisana. Sam wyraz: gonitwa, oznaczał diecezję, terytorium, ojczyznę – a więc okręg, z którego wspólnie ją wybierano i gromadzono w jednym miejscu<sup>63</sup>. Wyznaczeniem snopów zboża, które następnie miały być przeznaczone na potrzeby Kościoła, zajmowali się wysyłani na pole przez księży wytykacze. Rzadziej dziesięcinę uiszczano w formie pieniężnej, lub mieszanej naturalno-pieniężnej. Kościół jednak preferował dziesięcinę wytyczną i niechętnie zgadzał się na jej zamianę<sup>64</sup>.

<sup>57</sup> Tamże, s. 11.

<sup>58</sup> *Latopis Nestora*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, t. 1, Lwów 1864, s. 670.

<sup>59</sup> Tamże, s. 755-756.

<sup>60</sup> W. A b r a h a m, *O powstaniu dziesięciny swobodnej. Studium z dziejów prawa kościelnego w Polsce*, „Biblioteka Warszawska”, 204 (1891) t. 4, s. 155.

<sup>61</sup> M. Z g ó r n i a k, *Rola plebanii w wyzysku chłopstwa i jego walce klasowej na wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 4-5 (1955) s. 90-91.

<sup>62</sup> A. Z. H e l c e l, *Badania w przedmiocie historii dziesięcin kościelnych w Polsce, szczególnie pod względem tak zwanej dziesięciny swobodnej i dziesięciny oddawanej w gonitwę*, „Biblioteka Warszawska”, 91 (1863) t. 3, s. 30.

<sup>63</sup> Tamże, s. 51-54.

<sup>64</sup> Z g ó r n i a k, *Rola plebanii*, s. 92.

Tak różnorodna możliwość sposobu regulowania zobowiązań związanych z dziesięciną wywoływała niemałe kontrowersje wśród szlachty. Sejmiki chełmskie zazwyczaj skarżyły się na jej wysokość, oraz kary kościelne nakładane na spóźniających się z jej wpłatą: „[Księża – R.K.] nie respektując na spustoszenie majątności per modernam temporum iniquitatem, co rok to większe zwyżę po majątnościach szlacheckich podwyższają dziesięciny i onych w ziemiach ruskich bez żadnego prawa upominają się [.....]. Wielce stan szlachecki aggravatur przez to, kiedy duchowni albo popi religiej greckiej z lada okazyjej protestationes criminales na panów swych zanoszą i criminaliter o to cum assistentia superiorum czynią, ad varia subsellia onych ewokując, aby im to lege publica była zabroniono”<sup>65</sup>. Szlachta łączycka proponowała by wszelkie spory o dziesięcinę rozstrzygał prymas, i on również powstrzymywał zbyt chciwego i bezwzględnego plebana. Ponadto, sprzeciw sejmików budziło rozpatrywanie tego typu spraw w sądach kościelnych, chociaż możliwą do wydania przez nie karą była tylko ekskomunika<sup>66</sup>. W 1671 roku Chełmianie twierdzili wręcz, że takie postępowanie duchowieństwa wynika głównie z ich upodobania, a nie jakiejś konieczności ułożenia wzajemnych relacji: „A że w tym stan szlachecki summam patitur iniuriam gdy ichm duchowni do nienależytych sądów szlachtę pociągają pro libito cum actoratibus provedunt i ekskomunikami przeciwko prawu aggravant tedy lege publica ichm panowie posłowie starać się będą, aby takowe dekreta nie mieli wagi”<sup>67</sup>. Na ogół jednak w ziemi chełmskiej linia sporu o dziesięciny nie przebiegała pomiędzy szlachtą a duchowieństwem, a była jedynie wewnętrznym problemem kapituły chełmskiej i biskupa unickiego, tylko pośrednio dotykając sejmiku. Awantura ta zaczęła się jeszcze w latach sześćdziesiątych XVII wieku i ciągnęła przez 10 lat. Jej rozwiązanie, wraz z wyjaśnieniem przyczyn, sejmikujący w 1666 roku w Chełmie pozostawili w gestii sejmu: „A że lites zaszyły inter venerabile Capitulum Chełmense i jegomością księdzem władyką Chełmskim o dziesięcinach, nie tylko po Chełmie, ale też i po różnych wsiach dóbr etiam nobilium terrestrium, około Chełma leżących, skąd na wszystkie kraje województw i ziem ruskich, ex occasione inter spirituales in foro spirituali controvertujących o decimach contra compositionem inter status litigandi timetur periculum, tedy aby tak kościołów katolickich ritus latini foundationibus et juribus, jako i posesorom dóbr królewskich i szlacheckich a primario prawom i zwyczajom nie stało się jakie praeiudicium, aby ta sprawa, ad sedem apostolicam per appellationes devoluta, ex instantia reipublicae a sede apostolica avocovana być mogła y na seymie per ordines regni, abo per commissarios, a republica naznaczonych, cum praesidentia nuntii apostolici decydowana i uspokojona była; odstępować tego ichmość panowie posłowie nie mają”<sup>68</sup>. Najważniejszą kwestią tego sporu było podjęcie decyzji przyznającej

<sup>65</sup> CGIA 1740, t. 7, k. 28-30v.; AChGS, t. 23, nr 292, s. 290-291.

<sup>66</sup> Włodarczyk, *Sejmiki łączyckie*, s. 237-238.

<sup>67</sup> KGCh.R, nr 93, k. 114-118.

<sup>68</sup> AChGS, t. 23, nr 290, s. 288-289.

prawo jednej ze skłóconych stron do pobierania dziesięciny. Znalezienie jednak skutecznego rozstrzygnięcia nie było łatwe, a konflikt pomiędzy kapitułą chełmską a władzą unickim uległ zaostrzeniu w 1674 roku. Zdesperowani i znudzeni nim Chełmianie postanowili w końcu na sejmiku przedsejmowym zdać się na traf ślepego losu - losowanie, byle tylko problem ten nie hamował obrad sejmikowych i sejmowych<sup>69</sup>. Nie wiemy czy szlachcie chełmskiej w jakikolwiek sposób udało się pogodzić zwaśnione strony, zwłaszcza przy tak dużej różnicy zdań. Niemniej jednak, po 1674 roku, spór ten nie wystąpił już w treści laudów chełmskich.

Osobne zainteresowanie sejmików budziła alienacja dóbr szlacheckich. Przekazy o pierwszych próbach ograniczenia tego proceduru pochodzą jeszcze z drugiej połowy XIV wieku. W jednoczącym się państwie polskim wzrost wielkości dóbr kościelnych zagrażał interesom panującego, oraz skupionego wokół monarchy możnowładztwa. Usiłujący scentralizować i wzmocnić struktury państwowe król Kazimierz Wielki, sprzeciwiał się przekazywaniu majątków świeckich na rzecz Kościoła, sprzyjając ich rewindykacji, zwłaszcza tych, które w okresie rozdrobnienia zostały bezprawnie rozparcelowane<sup>70</sup>. Sama szlachta, ze zrozumiałych względów bardzo wrażliwa na sprawy majątkowe, dążyła do uregulowania prawnego tych kwestii w sejmie. Przeniesienie bowiem majątności na prawo kościelne, czyniło je w zasadzie nietykalnymi, a wszelkie próby podważenia tego przywileju traktowane były jak ingerencja w wewnętrzne sprawy Kościoła. Dodatkowo, zapisy testamentowe nieruchomości na rzecz duchownych powodowały, że zamieszkująca je ludność była zwolniona od świadczenia wszelkich powinności wojskowych. Z tego powodu już w 1510 roku na sejmie uchwalono konstytucję zakazującą przekazywania dóbr kościołowi „ne defensio Reipublicae minuatur”<sup>71</sup>. W 1524 roku mówiono nawet o odebraniu kościołom niektórych posiadłości, a w 1564 roku, zgromadzona na sejmie szlachta zażądała od przedstawicieli Kościoła okazania autentycznych dokumentów zezwalających na posiadanie majątków ziemskich i nadań<sup>72</sup>. Ostatecznie, jak już wspomnieliśmy, konstytucyjnego uregulowania tych kwestii dokonano w połowie lat trzydziestych XVII wieku<sup>73</sup>.

Charakterystyczne jest, że sejmikujący bardzo różnorodnie podchodzili do

<sup>69</sup> KGCh.R, nr 93, k. 114-118.

<sup>70</sup> J. Bardach, *Monarchia stanowa*, w: *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, s. 428.

<sup>71</sup> *Volumina constitutionum*, do druku przygot. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, t. 1: *1493-1549*, vol. 1: *1493-1526*, Warszawa 1996, f. 18, s. 227: „Pietatem sanctam opprimere nolentes, sed eam summo favore prosequi cupientes, decernimus, ut testamenta condantur iuxta veterum constitutionem, ex more antiquitus servato, de bonis mobilibus. Immobilia vero bona, tam haereditaria quam oppignorata (ne defensio Reipublicae minuatur), testamentali ordinationi subiecta, minime esse debent. Secus de bonis regalibus eadem enim propter Reipublicae commodum, nobis in parte vel in toto testamento legari poterint”.

<sup>72</sup> S. Chodyński, *Proboszcz z prawa prowincjonalnego*, w: *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 21, Warszawa 1896, s. 343.

<sup>73</sup> J. Mazurkiewicz, *Ustawy amortyzacyjne w dawnej Polsce*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, 12 (1932) z. 2, s. 39.



tego problemu. Jak zauważył Jerzy Włodarczyk, sejmik łęczycki już w 1595 roku domagał się uchwalenia konstytucji zabraniającej nadawania starostw i dożywoci duchownym. Z drugiej jednak strony, ten sam sejmik od czasu do czasu popierał na sejmie prośby poszczególnych klasztorów, które nosiły się z zamiarem nabycia nieruchomości<sup>74</sup>. Dużą uwagę do nienaruszalności dóbr ziemskich przywiązywał także sejmik podolski. W 1673 roku sejmikujący na nim Podolanie zaproponowali uchwalenie konstytucji asekurującej bezpieczeństwo ich własności<sup>75</sup>. Chętnianie na sejmiku przedsejmowym w 1654 roku zobowiązali wybranych przez siebie posłów do czynnego wystąpienia w tej sprawie w izbie poselskiej, a także podjęcia kroków zmierzających do unieważnienia tego typu zawartych już transakcji<sup>76</sup>. Generalnie jednak należy zauważyć, że stosunek szlachty do omawianych zagadnień był wypadkową wielu czynników, z których bliskie sąsiedztwo oraz znaczenie polityczne możnego sąsiada decydowały o pozytywnej lub negatywnej opinii, a tym samym pozwalały lub uniemożliwiały Kościołowi nabycie nieruchomości. Przekonali się o tym jezuita jarosławscy, których spór majątkowy ze spadkobiercami Anny Alojzy Chodkiewiczowej był w drugiej połowie XVII wieku szeroko komentowany w całej Rzeczypospolitej. Zostali oni sprowadzeni do miasta na początku lat siedemdziesiątych XVI wieku przez Zofię ze Sprawy Tarnowską, wdowę po Janie Krzysztofie Tarnowskim, kasztelanie wojnickim. Zofia była także w 1571 roku fundatorką kolegium świętego Jana, które zostało przez nią uposażone między innymi w wieś Pawłosiów. Dodatkowo, jej córka – Anna Kostczanka, żona Aleksandra Ostrogskiego, wojewody wołyńskiego – w początkach XVII wieku przekazała jezuitom w Jarosławiu wsie: Tywonia, Łazy oraz Petehorce. Wszystkie, znajdujące się wówczas w ich posiadaniu folwarki obejmowały obszar ponad 3.500 morgów, nie wliczając w to domów i kamienic usytuowanych w mieście oraz zapisanych zakonowi sum kapitałowych<sup>77</sup>. Jezuitów faworyzowała również kolejna z rodu i jedna z 3 córek Anny Ostrogskiej, a przez niespełna rok żona Jana Karola Chodkiewicza, hetmana wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego – Anna Alojza. To właśnie ona w 1629 roku ufundowała kościół pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej położony za murami miejskimi oraz w 1653 roku drugie kolegium jezuitckie. Na potrzeby tych placówek przekazała ponadto majątności: Brzostków, Cetulę, Radawę, Muninę i Głęboką<sup>78</sup>. Te dobra przynosiły dość wysoką jak na owe czasy sumę – 70.000 złotych polskich rocznego dochodu. Jednak prawdziwym zaskoczeniem dla rodziny był testament

<sup>74</sup> Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie*, s. 240.

<sup>75</sup> *Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672-1698*, wyd. i oprac. J. Stolicki, Kraków 2002, s. LXX.

<sup>76</sup> KGCh.R, nr 74, k. 643v.-646.

<sup>77</sup> Jarosław, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień i in., Kraków 1996, s. 241.

<sup>78</sup> R. Świątchowski, *Sanktuarium Maryjne w Jarosławiu*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 48 (1962) z. 5, s. 148.

Anny Alojzy sporządzony w 1653 roku, w którym testatorka zapisała wiele legatów i jałmużn na różne klasztory i kolegia, w tym wszystkie swoje klejnoty, złoto i drogie kamienie na potrzeby kolegium jezuickiego w Ostrogu<sup>79</sup>. Po jej śmierci w 1654 roku, krewni i spadkobiercy bezdzietnej hetmanowej – Lubomirscy i Zamoyscy – próbowali unieważnić te darowizny w sądach krajowych i rzymskich, rozwijając przy tym szeroką propagandę wśród szlachty. Sejmik chełmski bezwarunkowo poparł te działania, zapewne nie bez interwencji na jego forum Jana Zamoyskiego, III ordynata. W przygotowanej w 1655 roku instrukcji poselskiej, Chełmianie powołując się na „ustawy amortyzacyjne” zażądali unieważnienia testamentu „niebosz[cz]ki jej m-ci paniej wojewodzinej wileńskiej”, apelując przy tym do sejmu aby w przyszłości „takowe zapisy in publico przeciwne kasowane były”<sup>80</sup>. Interwencje poselskie w tej sprawie na forum sejmowym trwały jeszcze do czasu polubownego zakończenia sporu w 1676 r<sup>81</sup>.

Institucje kościelne czerpały dochody z wielu źródeł. Do najważniejszych należały oczywiście majątki ziemskie. Oprócz nich, stały dochód Kościołowi przynosiło kupno renty. Ta forma transakcji finansowej rozpowszechniła się na obszarze państwa polskiego już w XIII i XIV wieku. Polegała ona na stałym świadczeniu pieniężnym uiszczanym przez właściciela nieruchomości, który w ten sposób spłacał kapitał otrzymany od jego posiadacza. Właściciel nieruchomości mógł uzyskać zwolnienie od świadczenia renty przez jej wykup. Spłata tego długu nosiła nazwę wyderkafu, od którego zresztą, najczęściej otrzymująca go instytucja kościelna była zobowiązana do zapłaty stosownego podatku<sup>82</sup>. Bardzo rzadko zdarzało się by sejmiki rezygnowały z tych dodatkowych profitów. Na ogół kwestia wyderkafów stanowiła niekończące się źródło konfliktów, które tylko formalnie rozwiązywały konstytucje z lat trzydziestych XVII wieku. W omawianym okresie w ziemi chełmskiej kwestia ta była bardzo rzadko poruszana w trakcie obrad sejmików i wydaje się, że z punktu widzenia interesów ekonomicznych szlachty chełmskiej miała ona drugorzędne znaczenie. Niewątpliwie na ten stan rzeczy wydatnie wpłynęła mała liczba tego typu kontraktów. W przeciwieństwie do innych jednostek terytorialnych, diecezja chełmska nie należała do instytucji kościelnych, które przynosiłyby znaczne profity, a tym samym były zdolne pożyczać pieniądze<sup>83</sup>. Chełmianie tylko raz, w 1672 roku, wypowiedzieli się na temat

<sup>79</sup> W. Dobrowolska, *Chodkiewiczowa z ks. Ostrogskich Anna Alojza*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, red. W. Konopczyński i in., t. 3, Kraków 1937, s. 370-371.

<sup>80</sup> KGCh.R., nr 74, k. 964v-967v.

<sup>81</sup> K. Gottfried, *Jezuici w Jarosławiu. Odbitka z „Gazety Jarosławskiej”*, Jarosław 1933, s. 30.

<sup>82</sup> J. Bardach, *Monarchia stanowa*, w: *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, s. 505-506.

<sup>83</sup> Na podstawie badań przeprowadzonych przez Wiesława Müllera wiemy, że biskupstwo chełmskie w XVII i XVIII wieku przynosiło najmniejszy przeciętny dochód roczny. Suma tego dochodu, wynosząca zazwyczaj 1.000 dukatów rzymskich, wydaje się być śmiesznie mała w porównaniu z dochodami najbogatszego w Rzeczypospolitej biskupstwa krakowskiego, przynoszą-

wyderkałów. Zwolniono wówczas z obowiązku uiszczenia tego podatku pijarów w Chełmie, argumentując tę decyzję złą kondycją finansową klasztoru<sup>84</sup>.

Więzi łączące społeczeństwo szlacheckie z instytucjami religijnymi, nie- rzadko również bliskie kontakty z duchownymi – członkami rodów i rodzin uczestników zgromadzeń sejmikowych, powodowały, że problemy wyznaniowe i religijne były stałymi punktami obrad szlachty chełmskiej w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Wobec szczupłych i niewystarczających środków na obronę państwa, Kościoły chrześcijańskie traktowane były jako rezerwuar dodatkowych, wręcz niezbędnych środków finansowych. Zazwyczaj przeznaczano je na cele militarne, ale też dążono do uregulowania wzajemnych stosunków, opracowania swoistego *modus procedendi*. Dla obu stron, Kościoła i szlachty, pojęcie te oznaczało zupełnie coś innego. Duchowieństwo dążyło do utrzymania i rozszerzenia własnych przywilejów, szlachta i sejmiki starały się zaś ograniczyć te działania w nadziei chociaż częściowej poprawy własnego losu, sytuacji bytowej. Duże napięcia wywoływały nieprecyzyjne sformułowania w konstytucjach sejmowych, co na szczeblu lokalnym pozwalało sejmikom chełmskim w stosunku do duchowieństwa prowadzić własną, partykularną politykę fiskalną. Efektem tych działań były częste skargi na poborców podatkowych, które pod obrady sejmików w imieniu duchowieństwa wnosili życzliwi im ich uczestnicy. Trudno nie zgodzić się z Janem Dziegielewskim, który uważa, że duchowieństwo posiadało stronników nie tylko na sejmikach, ale przede wszystkim w sejmie. To oni, głównie katolicy, dbali o to by kompozycja nie została zawarta na warunkach niekorzystnych dla duchownych i Kościoła<sup>85</sup>.

---

cego 56.000 dukatów rocznego dochodu (zob. tabela na s. 132 w: W. Müller, *Diecezje w okresie potrydenckim*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970).

<sup>84</sup> KGCh.R, nr 93, k. 370-372.

<sup>85</sup> Dziegielewski, *Udział Kościoła rzymskokatolickiego*, s. 91.

**DIE KIRCHLICHE UND KONFESSIONELLE PROBLEMATIK AUF DEM  
FORUM DES LANDTAGES VOM CHELM IN DEN JAHREN 1648-1717.  
DIE HAUPTURSACHEN DER KONFLIKTE UND DIE WEGE ZU IHRER  
LÖSUNG**

**Zusammenfassung**

In der zweiten Hälfte des 17. Jahrhunderts befaßten sich die Adelsversammlungen in der Res Publica sehr oft mit dem Problem der Regelung der gegenseitigen Beziehungen mit den Kirchen unterschiedlicher Konfessionen. Die wichtigste Quelle der Konflikte bildete die Besteuerung des Klerus durch den Staat. Die von den Geistlichen gezahlten persönlichen Steuern waren für den Schutz des Staates und für die Finanzierung von Kriegskampagnen bestimmt. Wegen der recht hohen Summen, die damals zu diesem Zweck ausgegeben wurden, widersetzte sich die Kirche dieser Besteuerung mehrfach. Eine Lösung sollte die Verabschiedung einer Reihe von Sejmkonstitutionen im Jahre 1635 bringen, der sogenannten „Compositio inter status“. Sie regelten die mit dem Landerwerb durch die Kirche, der Erhebung der Rente (den sogenannten „Wiederkäufen“) und dem Gerichtswesen im Streit zwischen Adel und Geistlichkeit verbundenen Angelegenheiten sowie das Problem der Erhebung des Zehnten. In der Praxis blieben diese nur formalrechtlich geltenden Konsitutionen unwirksam, und diese Angelegenheiten wurden alle durch Versammlungen des örtlichen Adels entschieden. Der vorliegende Artikel präsentiert den diesbezüglichen Standpunkt des Chelmer Landadels, einer von mehreren Versammlungen der Ruthenischen Wojewodschaft der Adelsrepublik. Er behandelt die von den Geistlichen gezahlten Steuern (Herdsteuer, Kopfsteuer) sowie die Verpflichtungen der Kirche zur Landesverteidigung (Winter-Unterhaltssteuer, Landsturm) und präsentiert die Einstellungen der Adelsversammlungen zur „Compositio inter status“.

*Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich*